

Pro-Ject ma całą kolekcję gramofonów najróżniejszych klas. Tanie i drogie – jednak do tej pory nieekstremalne – omijały szczyty hi-endu, jak i zakres niskobudżetowy.

K

iedy jeszcze rok temu rozmawiałem z Heinzem Lichteneggerem, właścicielem Pro-Jecta, oświadczył, że nie bierze udziału w wyścigu o tytuł najtańszego gramofonu, bo nie sposób

konkurować z modelami za 100-200 EUR, produkowanymi w Chinach.

Pro-Ject opiera swoją produkcję na fabrykach europejskich, ale trzeba było jednak podjąć wyzwanie, by powalczyć o tych klientów, dla których granicą jest 1000 zł. W ofercie pojawiają się więc seria *Primary* z dwoma modelami – *Primary E* i *Primary*. Ten pierwszy w odmianie podstawowej kosztuje zaledwie 700 zł, a z dodatkiem *Phono* – 850 zł.

Taki wyczyn dałoby się oczywiście wytłumaczyć obecnością naklejki "Made in P.R.C.". Obejrzałem dokładnie cały karton oraz sam gramofon, ale nigdzie takiej nie znalazłem, a materiały firmowe stanowczo informują, że *Primary E* jest w całości produkowany w Europie. Do testu wzięliśmy wersję *Phono*, wbudowany preamp jest w tej klasie bardzo mile widziany przez klientów.

Primary E Phono wygląda podobnie jak droższe Pro-Jecty, oszczędności poczyniono w zastosowanych materiałach, ale na pierwszy rzut oka jest naprawdę bardzo dobrze.

Primary E jest oferowany w trzech wariantach kolorystycznych – czarnym,



Wersja E Phono ma wbudowany przedwzmacniacz gramofonowy, jednak nie musimy z niego korzystać – mały przełącznik pozwala na wybór rodzaju sygnału wyjściowego.



PRO-JECT PRIMARY E PHONO

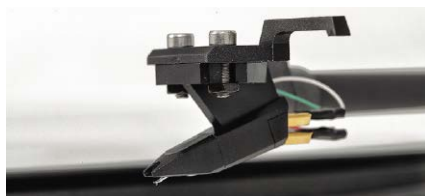
białym oraz czerwonym (dotyczy to prostokątnej plinty). Według deklaracji producenta jest ona wykonana z "włókien kompozytowych"; oględziny spodu pozwalają przypuszczać, że mamy do czynienia z jakąś odmianą płyty wiórowej.

Bezpośrednio do podstawy zainstalowano wszystkie najważniejsze podzespoły. Talerz jest prawdopodobnie wycięty z MDF-u i przykryty miękką, filcową matą (jako opcję można dokupić dodatkowe maty w najróżniejszych kolorach). Silnik został osadzony w plincie, napęd jest oczywiście (jak na Pro-Ject przystało) paskowy – bez maskującego subtalerza – więc pasek jest prowadzony po widocznej krawędzi talerza. Ważny jest łatwy dostęp, ponieważ jedynym sposobem na zmianę prędkości obrotowej (pomiędzy 33,3 obr. / min a 45 obr. / min) jest ręczne przełożenie paska na sąsiednią wypustkę rolki prowadzącej. Sam silnik jest synchroniczny, plinta stoi na trzech antywibracyjnych nóżkach.

Ramię to typowy produkt Pro-Jecta, podobne spotkamy w gramofonach serii

Elemental i wertykalnym *VT-E*. Efektywna długość ramienia wynosi 8,5 cala, chętnie przez Pro-Jecta stosowana. Rurka jest prosta, opiera się na szafirowych łożyskach. Przymocowano do niej na stałe główkę ze standardowym, półcalowym mocowaniem wkładki. Ramię, mimo nieskomplikowanej budowy, pozwala na podstawowe regulacje, w tym siłę nacisku igły VTF (co nie jest wcale powszechne w tanich gramofonach) za pomocą typowego pierścienia przeciwwagi. Taki układ da już możliwość wymiany (i dość dokładnej kalibracji) wkładki. W komplecie dostarczono dość tajemniczą wkładkę MM, Pro-Ject kamufluje i lawiruje, nazywając ją "wkładką jakości Ortofona", a o ramieniu pisząc: "zoptymalizowane dla wkładki Ortofon". Sama wkładka ma kształt dokładnie taki, jak seria *OM* Ortofona, ale nie ma na niej żadnych oznaczeń (które są zawsze na *OM-ach* Ortofona).

Elektronikę przedwzmacniacza korekcyjnego zainstalowano pod spodem plinty. Małym przełącznikiem trybów pracy możemy preamp odłączyć, wprowadzając sygnał bezpośrednio z wkładki.



Dzięki standardowemu, półcalowemu mocowaniu wkładki będzie można ją wymienić, choć ta dostarczona w zestawie jest całkiem przyzwoita.



Typowy Pro-Ject – napęd paskowy, prowadzony na zewnętrznej krawędzi talerza, a zmiana prędkości obrotowej odbywa się poprzez założenie paska na odpowiednią rolkę silnika.

ODSŁUCH

Zabawa przednia, ale muszę przyznać, że trochę się obawiałem, co będzie, gdy w końcu trzeba będzie na poważnie opisać i oceniać brzmienie. Wszystko zależy od oczekiwań, czy to w relacji do własnych potrzeb, czy do świadomości, co w ogóle jest możliwe w tym zakresie ceny. Zwłaszcza z analogu... Amatorzy, zachęcani obietnicami tylko najpiękniejszych wzruszeń przy spotkaniu nawet z najtańszymi gramofonami, mogą być bardzo rozczarowani – albo wcale nie... Sugestia może być tak mocna, że wszystko zinterpretujemy „na plus”. Nawet, a może zwłaszcza, słabą rozdzielczość i zamknięcie wysokich tonów, odczytując w ten sposób lepszą spójność, brak wyostrzeń itp.

Brzmienie
jest zrównoważone
lepiej niż z większości
gramofonów tej klasy,
kompletne, uniwersalne,
ale nie rezygnuje
z odrobiny klimatu.

Primary E Phono robi, co może, aby zagrać porządnie i przyjemnie. Usłyszymy więc z niego trochę ciepła i słodyczy, lecz także sporo informacji, konturów, detali, przestrzeni. A do tego ucieszymy się z mocnego, dość dynamicznego basu, który w tym towarzystwie jest zjawiskiem tak rzadkim, jak selektywna i „napowietrzona” góra. Bas z tanich gramofonów jest zwykle bojaźliwy i jednostajny, a tutaj mamy solidny fundament, swobodę i dobry wygląd. Jest i zaokrąglenie, nie ma tłuściwości.

Średnica jest nasycona, ale nie „dopalona”, optymalnie gęsta. Wokale czasami są mocne, czasami subtelne – tutaj też nie wkrada się monotonia ani egzaltacja. Wysokie tony – gładkie, lecz nieprzytłumione. *Primary E* ma jako jedyny w tej stawce dodatkowy bolec uziemiający, żadna konfiguracja z zewnętrznym przedwzmacniaczem nie powinna być straszna, ale wbudowany przedwzmacniacz radzi sobie dobrze – powyższy opis dotyczy jego działania.

PRO-JECT PRIMARY E PHONO

CENA

850 zł
www.voice.com.pl

DYSTRYBUTOR

Voice

WYKONANIE Forma typowa dla gramofonów Pro-Jecta – prostokątna plinta, do której zainstalowano wszystkie komponenty. Synchroniczny silnik, napęd paskowy, proste ramię 8,5 cala z typowym, uniwersalnym mocowaniem wkładek.

FUNKCJONALNOŚĆ W pełni manualna obsługa, włącznie ze zmianą prędkości obrotowej (wymaga przełożenia paska na sąsiednią rolkę). Wbudowany przedwzmacniacz korekcyjny MM.

BRZMIENIE Zrównoważone i swobodne, łączy uniwersalność z odrobiną klimatu. Solidny fundament niskotonowy, elegancka średnica. Bardzo satysfakcjonujące już w trybie z własnym preampem.